

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 296.

W Środę dnia 18. Grudnia.

1839.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 8. Grudnia.

Ciągle jeszcze zbywa na wiadomościach z Afryki. Rząd ogranicza się na ogłoszeniu depezy telegraficznej, donoszącej o zaambarkowaniu w Tulonie 38go pułku na pokładzie okrętów «Neptune» i «Alger». Zaś drogą prywatną dowiadujemy się, że pakietbot «le Vautour» w nocy z dn. 3. na 4. m. b. do Tulonu zawinął i wiadomości z Algieru aż do d. 30. Listopada przywiózł. Ministerjum zatem już od dwóch dni nowe wiadomości podaćby mogło, a milczenie jego wśród obecnych okoliczności naturalnie tylko niepomyślnie tłumaczono. Pismo handlowe z Tulonu wyraża, że d. 30. Listopada, gdy «Vautour» odpływał, daleką kanonadę w Algierze słyszano. Sądzone tam, że bitwa zająć musiała. Wszystkie wiadomości w mieście owém starannie tajono i nie wiedziano tam nic zgoła o tém, co się na pobojowisku działo. Chęć takim sposobem znichęceniu zapobiedz, chociaż postępowanie takowe łatwo przeciwne skutki wydać może. Jakoż istotnie ogarnęła całą ludność europejską nadzwyczajna trwoga, zaś między Maurami, których przynajmniej 20,000

w Regencyi liczą, wielka się objawia radość. Wszystkie na przystani algierskiej stojące okręty osady swoje na ląd wysadziły, aby na przypadek powstania, Europejczyków bronić. Do Oranu puściły się pakietboty, aby wszystkie tam nie koniecznie potrzebne wojska do Algieru sprowadzić. Z obozów w okolicach Oranu wojsko cofnięto.

Mowa obecnie w Ministerjum wojny o planie podzielenia posiadłości afrykańskich na dwie od siebie niezawisłe prowincye. Jedna z nich, której stolicą ma być Algier, zostanie pod rozkazami Marszałka Valée a druga z stolicą Oran pod wiedzą Generała Cubières.

Rozchodzi się pogłoska, że Królowa i Madame Adelaide niebezpiecznie zachorowały.

Xiążę Joinville ku końcowi stycznia w Paryżu oczekiwany, gdzie kilka tygodni zabawi a potem znowu do eskadry Lewanckiej powróci.

Moniteur parisien donosi, że w pomieszkaniu osoby, którą literą X. oznaczają i którą jako podejrzaną o uczestnictwo w zamachu na rue Montpensier aresztowano, 7 pistoletów, 4 sztemplów do nabijania, 1 pugił, 350 nabojów z kulami, 60 wielkich kul i 40 skałek znaleziono. Wszystkie te rzeczy w skrzynce były zapakowane.

Listy z Konstantynopola donosić mają, że

w skutek wpływu angielskiego układu między Portą i Wicekrólem zupełnie zostały zerwane. Wiadomość ta potrzebuje wszelako potwierdzenia.

Z dnia 9. Grudnia.

Dziś ogłaszają pisma publiczne raport Marszałka Valée z dn. 30 Listopada, nie potwierdzający wprawdzie złowieszczych pogłosek o nowych klęskach w Afryce; ale zarazem nie zdolny usunąć obawę o przyszłość. Na wstępie do swego raportu powiada Marszałek, że od chwili wyprawienia ostatniego gońca stan rzeczy tamecznych w ogólności się nie zmienił. Obie strony gotują się do wojny. Abdel-Kader zwołuje ludy do broni, ale nie wszędzie, jak się zdaje, współlucznie znajduje. Marszałek zalecił wszystkim Francuzom i krajowcom, aby pod warunkami miejscami przytułku szukali. Niektórzy osadnicy postawili domy swoje w stanie obronnym, a Marszałek opatrzył ich w broń, amunicją i żywność. »Wypadki, na jakie się zanosi, wyrażono dalej, spowodowały mię zgrupować całą siłę zbrojną na kilku punktach. Niektóre stanowiska, mające jedynie na celu bezpieczeństwo publiczne z strony złodziei, utraciły od czasu wypowiedzenia wojny swoje znaczenie. Niektórych z nich prócz tego nie byłoby można obsadzić w czasie przykrój pory roku. Podług raportu Generała Gucheneuca nie przyszło w Oranie aż do dnia 28. Listopada do żadnych kroków nieprzyjacielskich i wnoszą, że rzeczy pozostaną się in statu quo aż do odjazdu agenta Abdel-Kadera. W prowincyi Konstantynie Achmed Bej usiłował znieść do siebie kilka pokoleń, wystawiając im zdobycze, jakie im się w podziale dostaną. Lecz nie tylko mu się tamże plan jego nie udał, ale nadto pokolenia te obeszły się z jazdą jego po nieprzyjacielsku i 7 ludzi jego ubili. Generał Galbois donosi, że sprzedaż publiczna ziemi, odbyta niedawno temu, nader pomyślnie wypadła, a z tego wnosić należy, że ufnosć ludności w potęgę Francyi jest niezachwiana. W Bonie ciągle jeszcze między żołnierzami panują choroby. Burza, jaką w połowie upłynionego miesiąca na morzu Środkiem panowała, także i na wybrzeżu morskiem wielkie zrzadziła szkody. Bryg »Esperance« i brygi handlowe »Favorite i Bien aimée,« mające na swym pokładzie żołnierzy i rzeczy wojskowe, rozbiły się nie daleko brzegu; ludzi jednakże wszystkich ocalono.« — Raport ten, będący oczywiście tylko wyjątkiem z doniesienia Marszałka Valée, przesłanego rządowi, nie wyjaśnia dokładnie obecnego stanu rzeczy, i tylko dziennikom do uwag sposobność następcza. I tak n. p. powiada Dziennik sporów: »W czasie odej-

ścia depeszy z Algieru zdawano się obawiać buntu z strony Maurów i Arabów. Ale obawa ta, w skutek której władze potrzebne i stosowne poczyniły środki, nie zdaje się być uzasadnioną. Być może, iż emissaryusze Abdel-Kadera przesadzone rozsiwiali wieści, w celu obudzenia nanowo fanatyzmu między różnemi pokoleniami; ale rozbrojono ich, bacząc mając na nich oko, a zresztą zbywa Maurom na sprężystości potrzebnej do podniesienia rękopiszu. Ważniejszą okolicznością jest zjawienie się dawniejszego Beja Konstantyny nad brzegami Seybuse, gdzie, jak się zdaje, zamyśla przeciąć drogę między Boną a Konstantyną, i tym sposobem zatamować wszelkie związki ostatniego miasta z morzem. Nie ulega żadnej wątpliwości, że dawniejszy Bej Achmed zostaje w porozumieniu z Abdel-Kaderem; a tak kilka obwodów w prowincyi Konstantynie mogą albo przeciw nam podburzyć, albo je też złupić. I w rzeczy samej może Abdel-Kader w chwili, gdy się Generał Galbois udał do Seybuse w celu zapewnienia sobie związków, z częścią swego wojska wpaść z Medeahu do Setifu, podczas gdy druga zostanie naprzeciw Marszałkowi Valée, który aż do nadejścia posilków na działaniu odpornym zaprzestać musi. W prowincyi Oranie musimy nareszcie, jeżeliby tameczne pokolenie przeciw nam powstać miały, na co powinniśmy być przygotowani znaczną wyprawic kolumnę dla zastąpienia Arzewu, Mostaganemu i Mazagramu. Ze wszystkich stron zatem wielkie powstają trudności, a taje nie tychże czyliżby się nam na co przydało? Lecz pokonamy je, i nie wątpimy, że przesilenie to nawet posiadłościom naszym korzyść przyniesie, ile że nierównie większych, niż kiedykolwiek użyjemy środków, aby panowanie nasze w Afryce ustalić. Dzień już niedaleki, w którym Francya nareszcie za swoje wspaniałomyślne poświęcenie nagrodę odbierze i światu pokaże, że jej i na wytrwałości bynajmniej nie zbywa.« — Konstytucjonista zawiera listy z Algieru z d. 30. Wrzesn., podług których wiadomości z doliny wielką wzniesają obawę. Zapewniano, że Abdel-Kader na czele 6 do 8000 jazdy wojsko nasze ciągle niepokoi, i że Marszałek z upragnieniem przybycia posilków z Francyi wygląda. W samym Algierze ujęto wiele osób a działa cytadelli ku miastu zwrócono.«

Moniteur Algerien ogłasza następujący list królewski do Marszałka Valée z Tuilleryów z dn. 19. Listopada: »Mój kochany Marszałku! Mając przed dwoma laty szczęście pozwoleń memu synowi, Xięciu Nemurskiemu, należenia pod Twewi rozkazami do chlubnej

wyprawy przeciw Konstantynie i do zdobycia tegoż miasta, przyjemną jest nader dla mnie rzeczą, gdy się mogą znowu wspólnie z Tobą cieszyć z szczęśliwego udziału, jaki mój syn, Następca tronu, miał w świetnym przedsięwzięciu, któreś tak dobrze wymyślił i tak dokładnie i zręcznie uskutecznił. Z wielkiem zadowoleniem widzę zawsze moich synów w szeregach naszych walecznych żołnierzy, dzielających z nimi ich trudy, cierpienia i niebezpieczeństwa, i jestem tłumaczem głosu narodowego, oświadczając Ci wdzięczność Francji i tę, jaką moje serce jest przejęte, i prosząc Cię, abys podobnie i naszej armii afrykańskiej wdzięczność tę wynurzył. Znasz od dawnego czasu udział, jaki mam w sprawach Algieru; widzę ja z żywą radością, że pod Twojem przewodnictwem, przez męstwo i poświęcenie się naszej armii kraj ten dostąpił bezpieczeństwa, jakiego do pomyślności swojej potrzebuje. — Przyjm i t. d. (podp.) Ludwik Filip.

Podług zapewnienia jednego tutejszego dziennika wątpić już nie można o prawdziwości pogłosek rozsiewanych o zaślubieniu się Xięcia Nemurskiego. Xiążę ten ma sobie zaślubić Xiężniczkę Teodoliadę, najmłodszą córkę Xięcia Eugeniusza. Poznał się on z nią bliżej w przeszłym roku w Dieppe, gdzie się ta młoda Xiężniczka z swą matką znajdowała, i głoszą, że na wiosnę Xiążę Nemurski uda się na kilka miesięcy do Niemiec.

Czytamy w Dzienniku sporów: Nadmieniliśmy przed niejakim czasem, że niezadługo wybuchnie w Adenie nieporozumienie między Mehmedem Alim a Anglikami. Dziś donosi istotnie list jeden z Alexandryi z d. 25. Listopada, że 4000 Arabów uderzyło na obsadzone przez Anglików miasto Aden. Anglicy zdołali tylko 400 ludzi przeciw nim wystawić, którzy jednak, jak głoszą, wycieczkę zrobili, Arabom wielką klęskę zadali i nie straciwszy ani jednego człowieka, do cytafellu się wrócili. Nie możemy jednak zapewnić, czy wypadek ten jest prawdziwy, bo nam na pewnych i szczegółowych doniesieniach zbywa.

Gielda z dn. 9. Grudnia. — I dziś jeszcze niżanie się papierów francuzkich nie ustało. Renta 3procentowa spadła z 80. 75 na 80. 50, a 5procentowa z 112. 45 na 112. 5. Dla wytłumaczenia tego zjawiska rozliczne rozsiewano wieści. Mówiono znowu dużo o mocno rozgałęzionym spisku Napoleońkim, odkrytym przez policją, który miał na celu podłożenie ognia na wszystkich czterech rogach Paryża. Twierdzono nawet, że Xięcia Ludwika Napoleona uwięziono i znaczne zapasy

broni i amunicji zabrano. Zapewniano także, że na odbytej onegdaj wieczorem radzie gabinetowej uchwalono, ażeby Król w mowie od tronu redukcją renty zapowiedział. Pogłoska te sprawiła, że wiele papierów publicznych tego rodzaju sprzedawano. Na akcye na kokeje żelazne wielki był pokup. Akcye wersalskie po prawym brzegu skoczyły na 522, a na lewym na 325.

A n g l i a.

Z Londynu, d. 7. Grudnia.

Stósownie do doniesień z Stanów Zjednoczonych władze w porozumieniu z Panem Fox, posłem angielskim w Washingtonie, stósownych użyły środków, aby grożącemu, nowemu powstaniu w Kanadzie, o ileby ono z Stanów Zjednoczonych pomoc otrzymać mogło, zapobiedz. Generał Scott otrzymał rozkaz, aby niezwłocznie nad granicę się udał i tam wszystkie oglądał; podobnie przeznaczone do Florydy wojsko niespodzianie do granic Kanady wyprawiono. Przyczyną tych kroków wiadomości, które równocześnie Pana Fox i rządu Stanów Zjednoczonych doszły.

H i s z p a n i a.

Z Valladolid, dnia 27. Listopada.

Ledwo co wczoraj wieczorem wieści tu gruchnęła, że Generał Maroto tu przybył, a już znaczna liczba członków municypalności i milicyi narodowej się połączyła, aby go piękną muzyką przywitać. Po skończeniu tej serenady deputacya do Generała się udała, w imieniu której P. Moyano Samaniego tak przemówił: „Municypalność i milicya narodowa tej stolicy ma zaszczyt winszować J.W. Panu, zaś w tak bezpośredni sposób do wyjednania upragnionego pokoju ludowi Hiszpańskiemu się przyczynił. J.W. Pan możesz być przekonany, że wszyscy roztropni Hiszpanie sławę Jego wielbią.“ Generał Maroto odpowiedział: „Ponieważ szczęście Hiszpanii równie mojem, jak każdego prawego Hiszpana życzeniem, dopełniłem tylko powinności mojej; kto inny więcej uczynił, aniżeli ja. Municypalności i gwardyi narodowej Valladolidu za wyświadczony mi honor podziękuję.“

Z Saragossy, dnia 2. Grudnia.

Potwierdza się, że zajęte przez karolistów twierdze dzielnie mają być szturmowane. Wszyscy do robót przymusowych skazani więźnie do armii wysłani zostali, aby drogi dla transportu dział naprawiać i innemi obłączniczymi pracami się zająć.

Właśnie nadchodzi tu urzędowa wiadomość, że wojsko pod rozkazami Generała Aspiroz zamek Castro opanowało i dzieła fortyfikacyjne onegoż w powietrze wysadziło.

Załoga z 66 żołnierzy złożona, w niewolą się dostała. Znalaziono w tej twierdzy 100 flint, 12,000 nabojów i zapasy żywności.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 5. Grudnia.

JCKMość najwyższém postanowieniem z d. 7. Czerwca r. b. mianował najtaskawiej grecko-nieunickiego biskupa pakrackiego, Jks. Jérzego Chranisława, biskupem bacschich; biskupem temeskim grecko nieunickiego biskupa budzińskiego, Jks. Pantalemona Jsvikowicza; grecko nieunickim biskupem pakrackim archimandrytę Jks. Stefana Popowicza; grecko-nieunickim biskupem karłowickim archimandrytę Jks. Eugenijusza Joannowicza; a grecko-nieunickim biskupem budzińskim archimandrytę Jks. Platona Athanackowicza.

W ł o c h y.

Z nad granicy włoskiej, d. 27. Listopada. (Gaz. Powsz.) — Zdaje się, że między Kardynałem Lambruschini a Posłem francuzkim, Hr. Latour Maubourg, jednak nieporozumienia powstały. Posel bowiem żądał od dworu papieżkiego, aby Xięcia Bordeaux w Rzymie za prywatną osobę poczytywano i mu posłuchania u Papieża odmówiono; powiada, że się dwór wspomniany do tego też przychylił. Tymczasem Xiążę Bordeaux Papieżowi jednak przedstawiony został, co Posła francuzkiego tak rozgniewać miało, że zagroził, iż paszportu zażąda. Sprawa ta wielkie sprawia wrażenie i obawiają się w Rzymie przykrych zatargów z dworem francuzkim.

E g i p t.

Z Alexandryi, dn. 17. Listopada.

(Gaz. powsz. lipska.) — Stosownie do najnowszych wiadomości z Syrii Generał Gubernator Szerif Basza, który dla przytlumienia powstania Druzów Hauranu z znamieną siłą wyruszył, Ismaila Beja z oddziałem wojska w górach dla zasłaniania szaniców zastawił, sam zaś z resztą wojska do Damaszku wrócił. Wszakże, dowiedziawszy się, że ludność w Adschinun do powstania skłonna, wydał rozkaz, aby Kaftan Bej z oddziałami nieregularnego wojska tamże wyruszył. Dnia 28. Października w Damaszku niesła pogłoska, że Egipcianie Szwerichs, Besnas, Merdins, a nawet i Mossuls i Diarbekers za celi. Z głównej kwatery w Maraszu donoszą, że Ibrahim Basza tam się oszańcował i stanowisko to w 6 pulki osadził. — Też same wiadomości donoszą, że niedobitki armii tureckiej, 10,000 ludzi liczące, pod Karput stały: naczelnie tam dowództwo ma Pułkownik gwardyi, Mustafa Basza, a pod tym pięć innych

Baszów wojskiem tém dowodzi. Milicye, tak nazwane Redif, zwinięto i każdy z swoim Teskere czyli świadectwem urlopu do domu powrócił.

Przedaż baranów w Simmenau będzie mieć miejsce, jak w latach dawniejszych, dnia 2. Lutego 1840, do którego żaden baran nie zostanie sprzedany. Przybicie nastąpi o godzinie 2giej zpołudnia.

Krótkie uwiadomienie od odlegle mieszkających przyjaciół i kupujących odemnie na ośm dni przed terminem byłoby mi nader przyjemnem.

Rudolf Baron Lüttwitz.

Simmenau pod Constadt, powiat Kreutzburski, prowincya Szląska.

Duże włoskie marony (kaszta-ny) 6 sgr. za funt, piękny wędzony łosoś, świeże Elbląskie minogi, marynowany jesiotr, prawdziwe pomorskie półgęski i pałki gęsie, nowe rodzenki w gronach, migdały w łupinach i śliwki Katarzynki otrzymał i poleca w cenach umiarkowanych handel Karóla Gumprechta.

Trzeci transport wybornego kawiaru, świeże minogi, wędzonego łososa, w cukier zaprawione figi, świece woskowe i palmowe, przednią perłową, karawańską i Pecco herbatę, jako też przesyłkę tureckiego tytoniu i haftowane poranne bóty otrzymał Szymon Siekieschin przy Wrocławskiej ulicy Nr. 7.

Ceny targowe w mieście P o z n a n i u.	Dnia 16. Grudnia 1839. r.			
	od		do	
	Tal.	sgr. fen.	Tal.	sgr. fen.
Pszeniczy szefel	1	24	2	—
Zyta	1	1	1	3 6
Jęczmienia dt.	—	22	—	24 —
Owsa dt.	—	17	—	18 6
Tatarki dt.	—	25	—	27 6
Grochu dt.	1	—	1	2 6
Ziemiaków dt.	—	8 6	—	9 —
Siana cetnar	—	17	—	18 6
Słomy kopa	4	15	4	20 —
Masła garniec	1	22 6	2	—
Spirytusu beczka	13	—	13	10 —